

Wygaszamy dom dziecka, bo dzieci powinny mieć swój dom z rodziną

18.01.2019 14:09 Marlena Kamińska / BPKSiT

kategoria: **Miasto**

Dom Dziecka przy ul. Zuchów 4 zostanie zlikwidowany. Wszystkie dzieci, które tam przebywały, mieszkają teraz z rodzinami.



Dom Dziecka przy ul. Zuchów 4 zostanie zlikwidowany. Wszystkie dzieci, które tam przebywały, mieszkają teraz z rodzinami. , fot. Radosław Żydowicz / UMŁ

Zazwyczaj informacja o likwidacji miejskiej placówki jest odbierana negatywnie, tym razem jest to bardzo pozytywna wiadomość. Dom Dziecka przy ul. Zuchów 4 opustoszał, bo wszystkie dzieci, które tam przebywały, znalazły swój prawdziwy dom w rodzinach zastępczych. Niektóre, a było ich 18, wróciły do rodzin spokrewnionych, pod opiekę dziadka lub nawet mamy.

- Marzenie wielu dzieci o posiadaniu rodziny właśnie się spełniło. Jeszcze niedawno było ich tutaj 25. Dziś nie ma ani jednego. To też spełnienie marzeń pani prezydent, która półtora roku temu ogłaszała reformę pieczy zastępczej, w ramach której postawiliśmy sobie za cel, żeby dzieci trafiały do rodzin, do tych rodzin o wielkich sercach, które chcą się nimi zaopiekować. Dzięki temu takie obiekty jak ten, nie muszą funkcjonować – powiedział wiceprezydent Adam Wieczorek.

Dzieci i młodzież, w wieku od 6 do 18 lat, które opuściły Dom Dziecka przy ul. Zuchów 4 oczywiście znajdują się pod opieką MOPS. Kontaktują się z nimi koordynatorzy i pracownicy socjalni. Rodziny otrzymują oczywiście pieniądze na realizację potrzeb. W MOPS cały czas kontynuowany jest plan pomocy dla dzieci w rodzinach zastępczych.

W wygaszanej placówce przy ul. Zuchów 4 przez wiele lat było 27 miejsc. Obecnie w łódzkich domach dziecka jest 57 wolnych miejsc. Na początku reformy w placówkach miasta przebywało 580 dzieci, teraz jest ich 530. W Łodzi jest obecnie tysiąc zastępczych rodzin i zajmują się 1400 dzieci.

- Ja interpretuję przyjmowanie opieki nad dziećmi z domów dziecka, jako ratowanie im życia. Bo w prawdziwej rodzinie mogą się nauczyć podstawowych zasad życia w społeczeństwie, prowadzenia domu, planowania, tego wszystkiego, czego w instytucji dowiedzieć się nie można. Dziękuję wszystkim, którzy mają tak ogromne serca – podkreślał wiceprezydent.

Miasto chce co roku szkolić 80 przyszłych rodzin zastępczych, by mogły zaopiekować się jak największą grupą dzieci. - Liczymy, że rocznie 100 maluchów będzie mogło znaleźć w nich swój prawdziwy dom i tworzyć rodzinę – mówił wiceprezydent.

W ramach reformy podjęto też inicjatywę, żeby dzieci w ogóle nie trafiały do domów dziecka, tylko do pogotowia rodzinnego. Mowa o maluszkach, które są porzucane przez matki w szpitalu, zaraz po urodzeniu. Chodzi o to, by jak najszybciej znajdowały one rodzinę i nie musiały trafić do instytucji opiekuńczej.

- W ostatnim czasie dołożyliśmy większych starań, żeby dzieci wracały do domów. Te którym się udało, na pewno są szczęśliwe i jest im lepiej niż tutaj. Czuję dziś radość, że mogę dziś opowiedzieć o wygaszaniu domu dziecka – podkreślił dyrektor MOPS Piotr Rydzewski.

Jak poinformował wiceprezydent Adam Wieczorek, UMŁ planuje zmniejszyć łódzkie domy dziecka do placówek 14-osobowych. Dziś przebywa w nich od 10 do 30 podopiecznych. Dzięki mniejszej liczbie, dzieci będą mieć lepszą opiekę, jeśli już będą musiały się tam znaleźć.

Decyzję o likwidacji domu będzie podejmować Rada Miejska podczas jednej z najbliższych sesji. Będzie też wypowiadał się wojewoda. Jeszcze nie wiadomo, jakie nowe przeznaczenie będzie miał ogromny budynek przy ul. Zuchów 4. Zostanie przejęty na rzecz majątku miasta. A UMŁ także w przyszłości będzie czynił starania, żeby takie placówki jak domy dziecka nie mieściły się w tego typu molochach. W mniejszych przestrzeniach może być bardziej przytulnie i komfortowo, choć nic nie zastąpi prawdziwego domu.

